

KS. SŁAWOMIR ZALEWSKI

UZDROWIENIA BOSKIE A UZDROWIENIA DEMONICZNE

DIVINE HEALINGS AND DEMONIC HEALINGS

A b s t r a c t. In Christianity, there are extraordinary healings, which are caused by God. They happen in a specific religious and prayerful context, and assume openness and faith of the person, that wants to regain his lost health. He has to perform the act of forgiveness in the name of Jesus, so that he could freely accept the gift of healing. This gift always concerns the whole person and also heals the spirit. The man experiences his faith more deeply, experiences Jesus's hotter love and newness of life, which will be fully achieved in the Kingdom of Heaven. There are also extraordinary phenomena, whose authors are demons. Because they are purely spiritual beings, they can transmit to people devoted to them their powers in the form of e.g.: extraordinary power, levitation, unnatural body weight, exercise of breakneck acrobatics, which they never practiced, reciting long book passages, which they never read and others. Among these extraordinary phenomena there is also the phenomenon of healing. Demons can infect a man with disease and remove its symptoms. They can also remove the symptoms of natural diseases, by using healers as their tools. The patient may experience positive effects in the physical dimension, but he must always pay the price in the form of contracting a worse disease, spiritual difficulties, deterioration or destruction of his family or social ties and opening the doors wide to the actions of personal evil in the family. These are serious consequences, which have to be paid by people undergoing insidious actions of demons.

Key words: demons, healing, disease, spiritual sphere, fraud, negative consequences.

W ciągu wieków człowiek doświadczał zła w różnorodnej postaci¹. Mogło ono dotyczyć go w sposób bezpośredni bądź pośredni. Ten pierwszy sposób

Ks. dr SŁAWOMIR ZALEWSKI – wykładowca teologii duchowości w Wyższym Seminarium Duchownym w Płocku; adres do korespondencji: e-mail: slawomir.zalewski@diecezjaplocka.pl

¹ Jan Paweł II potwierdzał fakt istnienia cierpienia od początku dziejów człowieka. Pisał, że prawdę „cierpienia znamy od zawsze i często jest ona obecna w ciele, duszy i sercu każdego z nas”. *Godność i apostołstwo ludzi cierpiących*, w: t e n ż e, *Wierzę w Kościół jeden, święty, powszechny i apostołski*, Watykan 1996, s. 425.

odnosił się do jego osoby, która bezpośrednio doświadczała ataku zła w sferze fizycznej, psychicznej czy duchowej, drugi zaś odnosił się do jego osoby poprzez zapośredniczone bliskie związki emocjonalno-duchowe z osobą przeżywającą cierpienie. Takie trudne doświadczenia były zawsze niechciane i bolesne dla każdego człowieka.

Zło w postaci choroby, bólu i śmierci jawiło się zawsze jako negatywne i agresywne w odniesieniu do bytu ludzkiego. Wyjęte poza obszar wiary stanowiło wielką tajemnicę², która prowadziła do absurda i bezcelowości ułomnego bytowania ludzkiego. Dla wielu myślicieli istnienie zła stanowiło skandal i zgorzenie dobrego i miłościwym Bogiem i było wielkim Jego oskarżeniem. Znany pisarz a zarazem ateistyczny egzystencjalista, A. Camus, wyraził pełne smutku przekonanie wielu ludzi, że cierpienie niewinnych staje się najcięższym oskarżeniem i wyzwaniem stawianym Bogu: „Oczywiście, ból, którym karano tych niewinnych, zawsze wydawał się im tym, czym był w istocie, to znaczy zjawiskiem gorszym”³. Camus doprowadza do konfrontacji możliwość istnienia Boga z doświadczanymi przez człowieka cierpieniami i śmiercią, nie widząc wystarczająco uzasadnionej racji dla przyjęcia pierwszej możliwości. Dochodzi do gorzkiego wniosku, że skoro „śmierć ustanawia porządek świata, może lepiej jest dla Boga, że nie wierzy się w niego i walczy ze wszystkich sił ze śmiercią, nie wznosząc oczu ku temu niebu, gdzie on milczy”⁴.

Z drugiej strony chrześcijanie wierzą głęboko, że zło jest skutkiem upadku pierwszych ludzi, a nie chcianym przez Boga elementem rzeczywistości. Ten pierwotny upadek spowodował negatywne skutki w relacjach z Bogiem oraz w relacjach interpersonalnych, a także w odniesieniu do samego człowieka oraz do świata przyrody (por. Rdz 3, 16-19). W upadku człowieka sam Bóg doświadczył jakiejś porażki, ponieważ stworzenie, które powołał do istnienia z miłości i pragnął uszczęśliwić, odwróciło się od Niego, zadając ból Jego miłości. Choroba i cierpienie występują zatem jako elementy kondycji ludzkiej, która po grzechu została nimi obciążona⁵. Powstaje jednak pytanie

² Tamże. Należy przyznać, że nawet w perspektywie wiary nie jest łatwo dostrzec w cierpieniu obecność autentycznej Bożej miłości, „która poprzez zaakceptowane cierpienie pragnie wynieść życie ludzkie do poziomu zbawczej miłości Chrystusa”. Tamże, s. 428.

³ A. C a m u s, *Dżuma*, tłum. J. Guze, Warszawa 1957⁸, s. 183-184.

⁴ Tamże, s. 115-116.

⁵ Por. X. L é o n - D u f o u r, *Choroba, w: t e n ż e, Słownik Nowego Testamentu*, tłum. K. Romaniuk, Poznań 1986, s. 183.

o przyczyny choroby u konkretnych osób i pewną relacyjność do sytuacji moralnej jednostki.

Pragnienie szczęścia człowieka zawsze będzie kierować go w stronę pokonania wszystkich przeszkód w celu jego osiągnięcia. Podobnie i w przypadku choroby człowiek nie tylko może, lecz powinien dążyć do jej przezwyciężenia, aby odzyskać zdrowie. Jest to naturalne pragnienie, któremu Kościół nie tylko się nie sprzeciwia, lecz je zaleca i zobowiązuje do jego urzeczywistnienia, ponieważ choroba jest zawsze złem⁶. W niniejszym artykule zostanie podjęty problem uzdrawiania chorób w kontekście przyczyny boskiej albo demonicznej. Należy najpierw podjąć zagadnienie nadzwyczajnych dzieł w chrześcijaństwie, a następnie prześledzić nadzwyczajne uzdrowienia w Piśmie Świętym, które stanowią dla teologii podstawę do badania współczesnych uzdrowień. Na tym tle trzeba podjąć możliwość dokonywania nadzwyczajnych uzdrowień przez demony. Ten problem z kolei zakłada potrzebę wcześniejszego syntetycznego przedstawienia demonów i ich nadzwyczajnych działań.

1. NADZWYCZAJNE UZDROWIENIA CHRZEŚCIJAŃSKIE

Chrześcijanie „zaskakiwani” są nadzwyczajnymi wydarzeniami, które dokonują się w rzeczywistości ziemskiej. Nadprzyrodzoność wkracza w sposób empiryczny w czas i przestrzeń, przekraczając zarazem wszystkie prawa naturalne. Współczesne nadzwyczajne zdarzenia miały swój wzór już w Piśmie Świętym, szczególnie w Nowym Testamencie. Jezus w swojej cudotwórczej działalności dokonywał m.in. nadzwyczajnych uzdrowień fizycznych, które miały za cel przywrócenie zdrowia całemu człowiekowi w jego wymiarze fizyczno-duchowym. Każde uzdrowienie fizyczne musi się odnosić do wiary w Jezusa i obejmować wszystkie sfery człowieka.

⁶ Każda choroba jest złem, ponieważ występuje przeciw dobru, którym jest zdrowie. Kongregacja Nauki Wiary, *Instrukcja o modlitwach o uzdrowienie*, Rzym 2000, nr 1, <http://ekai.pl/biblioteka/dokumenty/x107/instrukcja-o-modlitwach-o-uzdrowienie-od-boga/#p17> (26.11.2013). Por. D. i M. L i n n, *Uzdrawianie ludzkich zranień poprzez pięć etapów przebaczenia*, tłum. A. Bożek, Kraków 1993, s. 66.

2. CUDOWNOŚĆ ALBO NADZWYCZAJNOŚĆ CHRZEŚCIJAŃSKA

Pojęcie „cudowne” wskazuje na rzeczywistość, która wymyka się intelektowi i logicznej analizie, która mogłaby ją w sposób satysfakcjonujący wyjaśnić. Ukrywa się również przed zmysłami, dla których jest nieuchwytna w swych przyczynach. Zmysły mogą jedynie obserwować skutki cudownych działań bądź wydarzeń, lecz nie są w stanie rejestrować całego procesu. Cudowność jest środkiem wyrazu świata równoległego do tego, w którym żyje i porusza się człowiek, bez konieczności odnoszenia go do religii⁷.

Cudowność⁸ chrześcijańska nie wyczerpuje się w takim opisie, ponieważ służy do oznaczenia rzeczywistości wykraczających poza porządek natury i praw rządzących światem zmysłowym. Zjawiska nadzwyczajne w chrześcijaństwie wynoszą się ponad prawa natury, okrążają je, ignorują lub nawet obalają: biologiczne, np. brak rozkładu ciała; chemiczne, np. niewytłumaczalny zapach; fizyczne, np. bilokacje, stygmaty, inedia⁹, agrypnia¹⁰. Nadprzyrodzoność chrześcijańska przekracza ludzką kondycję czasoprzestrzenną i jest przejściem na zupełnie inną płaszczyznę istnienia, która jest wolna od przestrzeni (bilokacja) i czasu (jasnowidzenie, prorocтва). Ta całkowicie odmienna płaszczyzna pojawia się na ziemi dzięki inicjatywie i spotkaniu Boga, który żyje poza czasem i przestrzenią, z człowiekiem uwikłanym w wymiary czasoprzestrzeni. W ten sposób spotyka się wieczność z czasem, całkowita pozaprzestrzenność wchodzi w kontakt z przestrzenią, Boskość przemienia człowieczeństwo dzięki inkarnacji Boga w Osobie Jezusa Chrystusa. Można zatem określić pojęcie „nadzwyczajność chrześcijańska” lub „cudowne zjawiska chrześcijańskie” jako „zespół faktów fizycznych, fizjologicznych lub psy-

⁷ P. S b a l c h i e r o, *Niezwykłe zjawiska wiary*, tłum. E. Kułakowska, Kraków 2006, s. 19.

⁸ Tego pojęcia używamy w sensie pozytywnym na oznaczenie nadzwyczajnych zjawisk i wydarzeń w życiu chrześcijan, a nie w sensie niewiarygodnych zdarzeń albo rzekomych, nieraz wręcz ośmieszających wizji, które ludzie przedstawiają jako nadprzyrodzone.

⁹ Inedia jest stanem niejedzenia, w którym człowiek prowadzi normalną aktywność. W wierze katolickiej określa się go jako dar nadprzyrodzony otrzymany od Boga. Papież Benedykt XV ustalił warunki weryfikujące inedię: osoba musi wykazywać się cnotami w stopniu heroicznym, musi być posłuszna i nie może żyć bez Eucharystii. Por. J. J. A n t i e r, *Marta Robin. Nieruchoma podróż*, tłum. D. Bralewski, Łódź 2003, s. 283-284.

¹⁰ Agrypnia jest darem nadprzyrodzonym, który polega na niespaniu całkowitym (Katarzyna Emmerick, Agata od Krzyża, Marta Robin) albo niewystarczającym do życia, np. św. Katarzyna ze Sieny sypiała mniej niż pół godziny na dobę, św. Ludwina przespała 3 godziny przez 30 lat. Por. A n t i e r, *Marta Robin...*, s. 288-290.

chicznych, ukazanych w Biblii i w ciągu historii chrześcijaństwa, faktów, których pochodzenie jest obce temu światu, a sposób pojawiania się niezrozumiały przy zastosowaniu jedynie naukowego podejścia lub wyłącznie rozumowej interpretacji”¹¹.

Przy tak zdefiniowanym pojęciu nadzwyczajności czy cudowności chrześcijańskiej pojawić się może zarzut, że są to zjawiska nierealne. Realne albo rzeczywiste byłoby tylko to, co jest zapisane, skodyfikowane, pojmowalne, zamknięte w pojęciach ludzkiego języka. Rzeczywistości, której nie można sklasyfikować, opisać w pojęciach, ująć w kategorie, nie można przypisać cechy istnienia. Jednak zjawiska nadprzyrodzone pozostają przedmiotem zainteresowań i badań. Nie należą do świata umysłu, który miałby je tworzyć poprzez wyobraźnię, ani do podświadomości, lecz do świata zjawisk odcisniętych w materii, która nosi doświadczalne ich znamiona. Bóg nie jest zatem ponad materią lub obok niej, lecz On ją stwarza, a zarazem wyrasta w sposób nieskończony poza nią¹².

3. NADZWYCZAJNE UZDROWIENIA W PIŚMIE ŚWIĘTYM

Nadzwyczajne uzdrowienia chrześcijańskie, które należą do kategorii cudu¹³, posiadają pewne istotne cechy, pozwalające je identyfikować jako pochodzące ze źródła Boskiego. Zarówno uzdrowienie, jak i każdy inny nadzwyczajny akt chrześcijański nie zostaje zamknięty tylko w wymiarze fizycz-

¹¹ S b a l c h i e r o, *Niezwykłe zjawiska wiary*, s. 20. Por. M. W o j c i e c h o w s k i, *Cuda Jezusa*, Częstochowa 2010, s. 5.

¹² S b a l c h i e r o, *Niezwykłe zjawiska wiary*, s. 24-25. Należy podkreślić za papieżem Janem Pawłem II, że nadzwyczajne wydarzenia nie są „przeciwne siłom i prawom samej natury, choć łączą się z jakimś doświadczalnym «zawieszeniem» tychże sił i praw. Nie chodzi jednakże o ich unicestwienie. Cuda zapisane w Ewangelii wskazują tylko na istnienie Mocy, która przewyższa siły i prawa samej natury, równocześnie jednak działa po linii wymogów tejże natury, choć ponad jej aktualną mocą i wydolnością”. J a n P a w e ł I I, *Znaki objawiające „moc z wysokości”*, w: t e n ż e, *Wierzę w Jezusa Chrystusa Odkupiciela*, Città del Vaticano 1989, s. 323-324.

¹³ Współcześnie cuda dzieli się na: egzorcyzmy, cuda uzdrowienia, cuda obdarowania, cuda dotyczące norm, cuda wybawienia, cuda epifanijne (legitymacje). Por. H. S e w e r y n i a k, *Świadectwo i sens. Teologia fundamentalna*, Płock 2001, s. 284-285; M. R u s e c k i, *Wierzę moim dziełom. Funkcja motywacyjna cudu w teologii XX w.*, Katowice 1988, s. 96.

ności czy doświadczalności zmysłowej. Byłby wtedy jakimś autonomicznym dziełem, które nie posiada ważnych, a wręcz koniecznościowych powiązań z całym bytem człowieka, a zwłaszcza z wymiarem duchowym i religijnym. Zatraciłby wówczas swoją istotną treść organicznie związaną z celem nadzwyczajnego chrześcijańskiego uzdrowienia.

Nadzwyczajne akty uzdrowienia zostały opisane w Nowym Testamencie. Jezus ogarnięty współczuciem wobec cierpiących i obłożnie chorych okazywał im swoją miłość i wrażliwość¹⁴. Te ostatnie znajdowały wyraz w wielu uzdrowieniach, których doświadczali chorzy zmagający się z różnego rodzaju dolegliwościami. „Poprzez poświęcenie, z jakim Jezus chciał uwalniać od brzemienia choroby i niedomagań przychodzących do Niego ludzi, ukazuje On nam szczególne zamiary miłosierdzia Bożego względem nich [...]”¹⁵. Uzdrowienia zatem posiadały cel, który polegał na ukazaniu miłosierdzia Bożego wobec najuboższych, cierpiących i najbardziej zranionych¹⁶. Ukazywały one, że Jezus Chrystus jest wybawicielem, który zwycięża zło, dotykające i raniące ludzi¹⁷.

Błędem jest mówienie o nadzwyczajnych uzdrowieniach jako rzeczywistości zamkniętej w swojej zewnętrznej powłoce. Innymi słowy, uzdrowienie nie jest celem samym w sobie¹⁸. Należy przyznać, że w procesie uzdrowienia widoczne są najpierw jego objawy. Stanowią one pierwszy etap procesu zdrowienia, który nie wyczerpuje tej bogatej rzeczywistości. Początkowy etap winien otwierać człowieka, doświadczonego tej cennej łaski, na inny poziom przeżywania, którym jest zbawienie. Sam fakt uzdrowienia nie gwarantuje bynajmniej automatycznego zbawienia, a jedynie jest mocnym i osobistym wezwaniem do otwarcia się na Boga. „To rozróżnienie zachęca nas, byśmy nie «sakralizowali» problemu uzdrowienia w Kościele, gdyż nabiera ono

¹⁴ Por. P. T e r n a n t, *Cud*, w: X. Léon-Dufour (red.), *Słownik teologii biblijnej*, tłum. K. Romaniuk, Poznań–Warszawa 1985, s. 167.

¹⁵ J a n P a w e ł II, *Chorzy w sercu Kościoła*, w: t e n ż e, *Wierzę w Kościół jeden, święty, powszechny i apostołski*, Watykan 1996, s. 429-430.

¹⁶ Por. J a n P a w e ł II, *Cuda Jezusa Chrystusa jako wyraz zbawczej miłości*, w: t e n ż e, *Wierzę w Jezusa Chrystusa Odkupiciela*, Città del Vaticano 1989, s. 312; Ph. M a d r e, *Uzdrowienie i egzorcyzm. Jak rozoznawać?*, tłum. I. Burchacka, Warszawa 2007, s. 78.

¹⁷ W o j c i e c h o w s k i, *Cuda Jezusa*, s. 11.

¹⁸ M a d r e, *Uzdrowienie i egzorcyzm...*, s. 78.

chrześcijańskiego znaczenia w zależności od znaczenia, jakie w nim odkrywamy”¹⁹.

Kiedy chrześcijańskie patrzenie zostanie ograniczone tylko do perspektywy ustępujących objawów chorobowych oraz do wymiaru doświadczenia ulgi, to wówczas będziemy mieć do czynienia z dobrą nowiną, lecz nie pojawi się rzeczywistość drugiego poziomu, do którego uzdrowienie ma prowadzić²⁰. Tym drugim jest dotarcie do Źródła, które dokonuje sanacji człowieka. Pomińnięcie tego wyższego poziomu prowadzi do redukcjonizmu w postrzeganiu rzeczywistości uzdrowienia. Ten paradoks dobrze opisuje metafora człowieka poszukującego celu swojej drogi. W pewnym momencie znalazł przy trasie oświetlony drogowskaz, który wskazywał kierunek jego wędrówki. On jednak, przypatrzwszy się pięknemu drogowskazowi, mylnie uspokojony usiadł pod nim i zaprzestał kontynuacji marszu. Podobnie wielu wyznawców Chrystusa traktuje łaskę uzdrowienia jako wystarczającą samą w sobie, podczas gdy ona wskazuje tylko kierunek podążania oraz drogę osiągnięcia zbawienia²¹. Pierwszym momentem tego duchowego i zbawczego procesu jest uznanie działającego Boga w Jezusie Chrystusie²².

Jezusowe uzdrowienia, opisane w Nowym Testamencie, ukazują ten podwójny wymiar nadzwyczajnych uzdrowień²³. Spełniają one zatem rolę zna-

¹⁹ Tamże, s. 103. Podobną opinię, która stanowiła zarazem ostrzeżenie, wyraził P. Sbalchiero: „Cudowność chrześcijańska jest nadmiernie zredukowana do niezwykłych zjawisk, nie zakorzeniona w historii i pozbawiona teologicznego znaczenia”. *Niezwykłe zjawiska wiary*, s. 35.

²⁰ Jan Paweł II w jednej z katechez dokonał rozróżnienia na cud, który stanowi niebezpieczeństwo zatrzymania się na zewnętrznym wymiarze cudownego wydarzenia oraz na znak, który prowokuje do pójścia w głąb jego znaczenia. „Znak idzie głębiej. Wskazuje na moc Bożą, która się przez to wydarzenie ujawnia, okazuje, unaocznia, tak że człowiek może to zobaczyć”. „*Jezus Nazarejczyk, którego posłannictwo Bóg potwierdził cudami i znakami*”, w: t e n ż e, *Wierzę w Jezusa Chrystusa Odkupiciela*, Città del Vaticano 1989, s. 295. Podobnie pisał ks. M. Rusecki, który stwierdzał, że „forma zewnętrzna cudu jako znaku – symbolu jest tylko ekranem czy transparentem treści nadprzyrodzonych, bez których nie mógłby być znakiem działania Bożego, a tym samym pełnić funkcji motywacyjnej”. *Wierzę moim dziełom...*, s. 93. Por. E. K o p e ć, *Cud. W teologii*, EK, t. 3, Lublin 1989, kol. 653-654.

²¹ M a d r e, *Uzdrowienie i egzorcyzm...*, s. 103-104.

²² Por. tamże, s. 103; R u s e c k i, *Wierzę moim dziełom...*, s. 89.

²³ Nowotestamentalnej koncepcji cudu odpowiadają trzy terminy. Pierwszy z nich *dynamis*, stosowany w ewangeliach synoptycznych, opisuje moc i jej ukazanie, co odnosi się do siły cudotwórcy. Drugi termin *semeion*, czyli znak, używany jest w *Ewangelii według św. Jana* i wskazuje na to, że nadzwyczajne zdarzenie stanowić winno dla ludzi sygnał, bodziec do odniesienia do innej płaszczyzny. Spotyka się wreszcie trzecie pojęcie opisujące cud *terata* oznaczające dziwy, a używane w Starym Testamencie na opisanie zasadniczo cudów towarzyszących Izraelowi podczas wyjścia z niewoli egipskiej. W tym ostatnim znaczeniu mielibyśmy

ków, które każdy winien w należyty sposób i zgodnie z zamierzeniem Cudotwórcy odczytać. Poprzez uzdrowienia Jezus wyraźnie wskazuje, że przyszło już zapowiadane i oczekiwane przez proroków Królestwo mesjańskie²⁴. Łukasz Ewangelista opisuje charakterystyczny porządek, który przedstawia w taki sposób, że po zapowiedzi przez Jezusa swojej misji mesjańskiej dokonuje wielu uzdrowień. „O zachodzie słońca wszyscy, którzy mieli cierpiących na rozmaite choroby, przynosili ich do Niego. On zaś na każdego z nich kładł ręce i uzdrawiał ich” (Łk 4, 40). Uzdrowienia zatem pełniły rolę znaku, który odsyłał do innego porządku, który był przez nie zapowiadany. „Jako takie [cuda – S. Z.] są częścią i znakiem zbawienia, które się konkretyzuje w nadchodzącym królestwie Bożym. Pokazują też, że zbawienia nie należy rozumieć tylko duchowo czy pośmiertnie, gdyż Bóg może uratować ludzi już teraz, w tym życiu”²⁵. Cuda uzdrowienia przynoszą zadatki zbawienia mesjańskiego, które nie jest dalekie i dopiero zacznie spełniać się w nieokreślonej przyszłości. Urzeczywistniają one w fazie początkowej to, co oznaczają, tj. przynoszą zaczątki realnego zbawienia, które swój kres osiągnie w Królestwie eschatologicznym²⁶.

Nadzwyczajne uzdrowienia ze swej natury poświadczały Boską godność Jezusa, chociaż nie stanowiły dowodu bezpośredniego i apodyktycznego²⁷. Nie zniewalały one do wiary w Niego świadków cudów, lecz były potężnym wezwaniem do refleksji nad tym Człowiekiem i Jego działalnością²⁸. Zakładały więc przynajmniej dobrą wolę u świadków²⁹ i stanowiły nie tyle wstęp do wiary, ile jej część. Kto uznaje i wyznaje Jezusa, przyjmuje możliwość cudów i odnosi się z zaufaniem do przekazywanych o nich informacjach. I odwrotnie, kto uznaje cuda, tym samym wyznaje wiarę w Boga i posłanego

do czynienia z efektem psychologicznym widzów w postaci zdumienia, fascynacji, a nawet przerażenia, które mogą być okazją do stawiania pytań o cudotwórcę. Por. W o j c i e c h o w s k i, *Cuda Jezusa*, s. 7-8.

²⁴ Por. J a n P a w e ł II, *Cuda Jezusa Chrystusa jako „zbawcze znaki”*, w: t e n ż e, *Wierzę w Jezusa Chrystusa Odkupiciela*, Città del Vaticano 1989, s. 307; KKK 549; T e r n a n t, *Cud*, s. 166; S e w e r y n i a k, *Świadectwo i sens...*, s. 292.

²⁵ W o j c i e c h o w s k i, *Cuda Jezusa*, s. 11.

²⁶ Por. T e r n a n t, *Cud*, s. 167.

²⁷ Ks. M. Rusecki pisał, że „sens cudu – znaku, a więc czynu – zdarzenia i słowa, nie narzuca się z oczywistością bezpośrednią. Musi on być odczytany i zinterpretowany w jego całości jako słowo – czyn Boga”. *Wierzę moim dziełom...*, s. 89.

²⁸ Por. T e r n a n t, *Cud*, s. 166; J a n P a w e ł II, *Znaki objawiające „moc z wysokości”*, s. 324. „Czyni Jezusa prowadzą więc do dostrzeżenia Jego Boskiej mocy”. W o j c i e c h o w s k i, *Cuda Jezusa*, s. 39.

²⁹ R u s e c k i, *Wierzę moim dziełom...*, s. 95.

przez Niego Jego Syna³⁰. Kto jednak nie chce lub nie potrafi wierzyć w Jezusa, z góry odrzuca możliwość istnienia cudów³¹. W kontrowersji z Jezusem ujawniają się te ostatnie postawy, kiedy to przeciwnicy wprawdzie przyjmują możliwość cudów, lecz przypisują je, kierowani złą wolą, działaniu Szatana (por. Mk 3, 22-27; Mt 12, 22-30; Łk 11, 15-22). Należy podkreślić fakt, że nie jest znane cudowne wydarzenie, którego miałby dokonać Jezus dla udowodnienia jakiejś prawdy lub ciekawości słuchaczy. Istnieje przeciwny opis, mówiący o tym, że wobec nieprzychylniej i wątpliwej postawy mieszkańców Nazaretu, w którym się wychował, uznał uczynienie cudu za niemożliwe (por. Mk 6, 1-6; Mt 13, 53-58; Łk 4, 16-30)³².

Dokonywane przez Jezusa uzdrowienia miały także na celu potwierdzenie Jego Boskiej autodeklaracji, którą stanowi Jego Boskie Synostwo: jest tym, za kogo się uważa. Głoszenie Ewangelii ubogim, tytuły, które sobie przypisuje, wyrzeczenia, których żąda od uczniów, zbawienie, które głosi oraz władza, którą sobie przywłaszcza, znajdują potwierdzenie w cudach³³. „Nie popisuje się swoją mocą. Ale przecież ujawnia się ona właśnie w cudach. Jezus pokonuje zło, upostaciowane w chorobie, w złych duchach, w siłach przyrody. [...] Bez mówienia wiele o sobie Jezus ujawnia w ten sposób, kim jest. *Pełnym mocy Synem Bożym* (Rz 1, 4) – jak to potem ujął św. Paweł”³⁴.

Człowiek, doświadczający cudu uzdrowienia fizycznego, przeżywa tę łaskę całościowo, tj. w odniesieniu do każdej sfery swego bytu. Oznacza to, że Jezus uzdrawiał nie tylko wymiar cielesny, lecz swym sanacyjnym działaniem przenikał do wyższych warstw bytu człowieka. Nie było bowiem zamiarem Jezusa przywrócenie tylko fizycznego zdrowia człowieka, lecz nade wszystko uzdrowienie jego duchowego wymiaru. „Uzdrowienia ciała stanowią część Jego zbawczego dzieła i jednocześnie są znakami wielkiego duchowego uzdrowienia, które przynosi ludzkości”³⁵. Ten podstawowy cel ukazuje się w sposób oczywisty w uzdrowieniu paralytyka, którego przynieśli życzliwi ludzie i spuścili poprzez powagę do stóp Jezusa. Pierwsze słowa Jezusa na widok paralytyka były dla wielu zaskakujące, a dla niektórych nawet gorszą-

³⁰ W o j c i e c h o w s k i, *Cuda Jezusa*, s. 11.

³¹ Por. J a n P a w e ł II, *Cuda Jezusa Chrystusa jako wyraz zbawczej miłości*, s. 315.

³² W o j c i e c h o w s k i, *Cuda Jezusa*, s. 10. Por. KKK 548.

³³ T e r n a n t, *Cud*, s. 166. Por. R u s e c k i, *Wierzenie moim dziełom...*, s. 98-100.

³⁴ W o j c i e c h o w s k i, *Cuda Jezusa*, s. 11. Por. KKK 548.

³⁵ J a n P a w e ł II, *Chorzy w sercu Kościoła*, s. 430. Podobnie pisał francuski diakon i psychiatra Ph. Madre, stwierdzając, że „prawdziwe uzdrowienie dokonane przez Chrystusa jest, i pragnie być, «uzdrowieniem całego człowieka» [...]”. *Uzdrowienie i egzorcyzm...*, s. 102.

ce: „Synu, odpuszczają ci się twoje grzechy” (Mk 2, 5). Znając myśli niektórych faryzeuszów i uczonych w Piśmie na temat wyłącznej władzy odpuszczania grzechów przez Boga, co zakrawało na bluźnierstwo, Jezus potwierdza swoją duchową władzę, mocą uzdrawiającą fizyczne schorzenie: „Otóż, żebyście wiedzieli, iż Syn Człowieczy ma na ziemi władzę odpuszczania grzechów – rzekł do paralytyka: «Mówię ci: Wstań, weź swoje łożo i idź do domu»” (Mk 2, 10-11). W tym i w innych przypadkach Jezus wyraźnie ukazuje podstawową troskę o uzdrowienie wszystkich wymiarów bytu ludzkiego³⁶.

Odpuszczenie grzechów paralytykowi stanowi wielki dar uzdrowienia duchowego, które jest najważniejszym zadaniem misji Jezusowej. Grzech ciężki powoduje najbardziej straszliwe skutki duchowe w człowieku, ponieważ jest przyczyną zerwania jedności z Bogiem. Poprzez popełnienie złego czynu człowiek odwraca się od Boga, kierując się ku przepaści zatracenia³⁷. Wyzwolenie z tego stanu poprzez odpuszczenie grzechów stanowi najwyższy wyraz zatroskania i ocalenia człowieka. Wyzwolenie i tym samym ocalenie duszy z aktu samozatracenia, jak zaznaczyliśmy, ma swoje potwierdzenie w znaku uzdrowienia fizycznego. To ocalenie w Biblii określa się mianem zbawienia. Jezus uzdrawia „chorych z myślą o tym wyższym darze, który przekazuje wszystkim ludziom, czyli o zbawieniu duchowym (KKK 549). Cierpienia związane z chorobą nie mogą przesłonić faktu, że dla każdej osoby najważniejsze jest zbawienie duchowe”³⁸.

W wydarzeniu uzdrowienia paralytyka widać wyraźny związek pomiędzy słowem a faktem uzdrowienia. Ażeby to uzdrowienie, które jak wszystkie inne miało charakter znaku, było zrozumiałe, musiało być objaśnione słowem. Bez słowa cud staje się niezrozumiały, tracąc swoją istotną funkcję epifanii i wezwania. Nie można jednak traktować słowa jako swego rodzaju dodatku do cudu, w tym przypadku uzdrowienia, lecz należy postrzegać czyn – cud i słowo jako wydarzenie, w którym łączą się w sposób genetyczny i nierozdzielny. Przywołane nadzwyczajne uzdrowienie paralytyka obrazuje ten nieroz-

³⁶ Por. J a n P a w e ł II, *Poprzez znaki i cuda Chrystus objawia moc Zbawiciela*, w: t e n ż e, *Wierzę w Jezusa Chrystusa Odkupiciela*, s. 301-302; A. P o s a c k i, *Cuda chrześcijańskiej wiary. Mistyka – Inicjacje – Objawienia*, Kraków 2003, s. 120. P. Sbalchiero napisał, że cudowne uzdrowienia zapisane w Ewangeliach „pokazują troskę Boga o człowieka w całej jego pełni oraz Jego pragnienie uzdrowienia i doprowadzenia do doskonałości wszystkich jego władz [...]”. *Niezwykłe zjawiska wiary*, s. 40.

³⁷ Por. J a n P a w e ł II, *Poprzez znaki i cuda Chrystus objawia moc Zbawiciela*, s. 302.

³⁸ J a n P a w e ł II, *Chorzy w sercu Kościoła*, s. 430. Por. M a d r e, *Uzdrowienie i egzorcyzm...*, s. 103.

zerwalny związek: słowa Jezusa, mówiące o odpuszczeniu grzechów, uwiadaczniają zbawczą moc i mają charakter wydarzeniowy. Stają się zatem czynem uwidocznionym w uzdrowieniu fizycznym, które zarazem ukazuje moc słowa i jego skuteczny fizyczny efekt³⁹.

O właściwej postawie, do której powinno doprowadzić nadzwyczajne wydarzenie, mówi opis uzdrowienia dziesięciu trędowatych (por. Łk 17, 11-19). Kiedy pewnego razu Jezus przechodził, wybiegło naprzeciw Niego dziesięciu trędowatych, którzy prosili o łaskę oczyszczenia z trądu⁴⁰. Ta choroba traktowana była w Izraelu jako ohydna, wykluczająca z narodu, który miał być czysty rytualnie i moralnie. Do fizycznych cierpień chorych dołączało się cierpienie moralne, które polegało na wykluczeniu ze społeczności i izolacji od niej⁴¹. Jezus nie ucieka od chorych, którzy mogli przynieść nieczystość rytualną, lecz odsyła ich do kapłanów. Tylko bowiem ci ostatni byli oficjalnymi urzędnikami, którzy mogli stwierdzić uzdrowienie. Od trędowatych Chrystus zatem domagał się ufności, że zostaną uzdrowieni w drodze. Nadzwyczajne uzdrowienie dokonało się na odległość. Wszyscy trędowaci to zauważyli, lecz powrócił tylko jeden z chorych, aby upaść na twarz do stóp Jezusa i podziękować. „Upadnięcie na twarz” to forma hołdu, którą Izraelici praktykowali tylko wobec Boga, a inne ludy wobec królów. Uzdrowiony przez ten akt uznał i wyznał godność Jezusa⁴². Pozostali wyleczeni myśleli tylko o sobie i swojej sytuacji, pragnąc załatwić oficjalne potwierdzenie uzdrowienia. Jezus mówi o nich cierpko i z dużym żalem. W pewnym sensie nadzwyczajne uzdrowienie było daremne, ponieważ nie dokonało uzdrowienia całego człowieka⁴³.

Ażebymogło dokonać się uzdrowienie fizyczne i duchowe konieczna w podmiocie jest obecność wiary w Jezusa. „Zasadnicza różnica pomiędzy Jezusem a innymi cudotwórcami leczącymi nadzwyczajnymi energiami polega na motywie wiary, która otwiera na przyjęcie Boskiej energii emanującej z Mistrza”⁴⁴. On wzywa ojca epileptyka do wiary, mówiąc: „Wszystko

³⁹ R u s e c k i, *Wierście moim dziełom...*, s. 88.

⁴⁰ Trąd nie był pojmowany w czasach Jezusa tak, jak we współczesnym świecie. Były różne formy chorób oprócz prawdziwego trądu, które uznawano za jego odmianę: egzemy, łuszczyce, pokrzywki, liszaje, rumienie lub rozmaite grzyby. Por. M a d r e, *Uzdrowienie i egzorcyzm...*, s. 81; W o j c i e c h o w s k i, *Cuda Jezusa*, s. 27.

⁴¹ W o j c i e c h o w s k i, *Cuda Jezusa*, s. 27.

⁴² Tamże, s. 31.

⁴³ Por. tamże, s. 30.

⁴⁴ S e w e r y n i a k, *Świadectwo i sens...*, s. 293. Spełnienie wymogu wiary w Jezusa stanowi, zdaniem wielu badaczy, *specificum Christi* w historii religii. Tamże.

możliwe jest dla tego, kto wierzy” (Mk 9, 23). Jest pełen uznania dla wiary setnika: „Idź, niech ci się stanie, jak uwierzyłeś” (Mt 8, 13), a także dla wiary kobiety kananejskiej: „O niewiasto, wielka jest wiara; niech ci się stanie, jak chcesz!” (Mt 15, 28). Bartymeusz zostaje uzdrowiony dzięki wierze, którą w jego wnętrzu dostrzegł Jezus: „twoja wiara cię uzdrowiła” (Mk 10, 52). Podobne słowa usłyszy kobieta cierpiąca na krwotok: „Córko, twoja wiara cię ocaliła” (Mk 5, 34). Tę konieczność a zarazem skuteczność wiary podkreśla *Katechizm Kościoła Katolickiego*, gdy stwierdza, że „Tym, którzy zwracają się do Jezusa z wiarą, udziela On tego, o co proszą”⁴⁵. Wiara w Jezusa jako Zbawiciela jest koniecznym warunkiem dokonania uzdrowienia z choroby⁴⁶.

Moc czynienia nadzwyczajnych uzdrowień Jezus przekazał apostołom i uczniom. Dał im „urzędową jakby władzę czynienia cudów” (Mk 16, 17-18) i przygotowywał ich przez praktykę w korzystaniu z tej władzy (Mt 10, 8). Poczynając od różnych cudów Zielonych Świąt, ponawiali je w swojej późniejszej działalności. Głoszenie dobrej nowiny przez uczniów obfitowało w różne cuda (por. Dz 3, 1-10; 8, 7; 9, 33-35; 14, 8-10; 28, 8-9), których odbiorcy słowa byli świadkami. Cuda, w tym uzdrowienia, przybierały charakter apologetyczny i zbawczy⁴⁷. Ponieważ uczniowie musieli „głosić Ewangelię wszystkim narodom świata pośród trudności niemożliwych do pokonania ludzkimi siłami”, tłumaczy się fakt, że „w pierwszym okresie życia Kościoła było wiele cudownych uzdrowień [...]”⁴⁸. Moc Jezusowa towarzyszyła nas-

⁴⁵ KKK 548. Bez wiary poprzedzającej tak nadzwyczajne uzdrowienie, jak i każdy inny rodzaj cudu Jezus staje bezsilny i nie może nic uczynić. Por. J a n P a w e ł II, *Cud jako wezwanie do wiary*, w: t e n ż e, *Wierzę w Jezusa Chrystusa Odkupiciela*, s. 318; T e r n a n t, *Cud*, s. 168. Słusznie stawia ogólną tezę P. Sbalchiero, że „Związek między cudem a duchowością – włącznie z najbardziej spektakularnymi tego wyrazami – jest regularny”. *Niezwykłe zjawiska wiary*, s. 35.

⁴⁶ Por. J a n P a w e ł II, *Chorzy w sercu Kościoła*, s. 430; J. K u d a s i e w i c z, *Cud. W Nowym Testamencie*, EK, t. 3, Lublin 1989, kol. 648. Gdy chodzi o obserwatorów zarówno uzdrowień, jak i innych rodzajów cudów, to cudowne wydarzenia mają ich przygotować do przyjęcia zbawczej wiary w Jezusa. Ten cel cudów podkreślał Jan Paweł II: „Ludzie, którzy [...] zostają poprzez te «znaki» przygotowani do przyjęcia tego zbawienia, jakie Bóg ofiarował człowiekowi w swoim Synu. I to jest właściwym celem wszystkich «cudów i znaków», jakie Chrystus czynił na oczach swoich współczesnych i jakie z kolei Jego Apostołowie i uczniowie spełniają w ciągu dziejów [...]”. *Cuda Jezusa Chrystusa jako „zbawcze znaki”*, s. 310.

⁴⁷ T e r n a n t, *Cud*, s. 169.

⁴⁸ J a n P a w e ł II, *Chorzy w sercu Kościoła*, s. 431.

tępnym pokoleniom uczniów, którzy dokonywali i dokonują wielu, choć w mniejszej ilości, nadzwyczajnych uzdrowień w imię Jezusa⁴⁹.

4. ROZUMIENIE NADZWYCZAJNYCH UZDROWIEŃ W TEOLOGII

W ciągu wieków określano kryteria, które można by zastosować do weryfikacji cudownych wydarzeń, w tym nadzwyczajnych uzdrowień. Kryteria te wynikały z analizy cudów Jezusa, które, jak twierdzi R. Latourelle, są „archetypem wszystkich prawdziwych cudów i kluczem ich interpretacji, zwłaszcza cudów dokonujących się w sanktuariach i badanych w toku procesów kanonizacyjnych”⁵⁰. Jako pierwszy w historii kryteria nadzwyczajnego uzdrowienia podał w 1734 r. kanonista Prospero Lambertini, późniejszy papież Benedykt XIV (zm. 1758 r.). Uzdrowienie może, jego zdaniem, być uznane za cudowne, jeśli zostały spełnione następujące warunki: a) choroba była ciężka – nieuleczalna albo trudna do uleczenia; b) choroba nie była w stadium kończącym się jej ustąpieniem; c) nie były używane żadne lekarstwa, a jeśli już – to nie przynosiły skutecznych efektów; d) ustąpienie było nagłe; e) było całkowite (definitywne); f) nie poprzedzało go przesilenie; g) nie nastąpił nawrót choroby. Ustalenie tej kryteriologii było ważne i stanowiło duży postęp, jednak wraz z rozwojem nauk niektóre z nich okazały się przestarzałe. Obecnie przyjmuje się, że:

– jeśli została postawiona diagnoza na podstawie obiektywnych symptomów, stwierdzająca, że choroba była ciężka i organiczna (np. były poważne uszkodzenia lub ubytek tkanek);

– jeśli stwierdzono, że przyjmowane lekarstwa nie mogły być skuteczne;

– jeśli uleczenie nastąpiło w czasie znacznie krótszym niż zwykle;

– jeśli stoi ono w sprzeczności z rokowaniami i jest całkowite, wówczas uznaje się je za nadzwyczajne i niewytłumaczalne na obecnym poziomie wiedzy medycznej⁵¹. Przedstawiciele nauk empirycznych nie mogą stwier-

⁴⁹ Jan Paweł II, „*W imię Jezusa Chrystusa Nazarejczyka, chodź*”, w: tenże, *Wierzę w Jezusa Chrystusa Odkupiciela*, s. 298. Por. X. Léon-Dufour, *Uzdrowiać*, w: tenże, *Słownik Nowego Testamentu*, s. 652.

⁵⁰ R. Latourelle, *Miracolo*, w: R. Latourelle, R. Fisichella, *Dizionario di teologia fondamentale*, Assisi 1990, s. 748.

⁵¹ Seweryniak, *Świadectwo i sens...*, s. 297.

dzić przyczyny transcendentnej, ponieważ nie dysponują odpowiednimi do tego narzędziami.

Teologiczne rozpoznanie cudu, w tym uzdrowienia, następuje w oparciu o zbadanie trzech obszarów, które zakreślają pytania:

1. Kto dokonuje uzdrowienia? Chodzi w tym przypadku o osobę cudotwórcy i odbiorcy nadzwyczajnego uzdrowienia. Pierwszy winien odznaczać się w swojej charakterystyce wysokimi kwalifikacjami moralnymi, właściwą doktryną, drugi zaś – otwartością i zaufaniem Bogu oraz szczerością. Na te kryteria wskazuje Nowy Testament, kreśląc je jako linię demarkacyjną pomiędzy prawdziwymi i fałszywymi uzdrowicielami.

2. W czym się wyraża? Teologia bada religijny kontekst uzdrowienia, który przejawia się w samym wydarzeniu, okolicznościach oraz w skutkach. Wydarzenie nie może mieć charakteru czysto świeckiego bądź nabierać cech dziwaczności. Niestosowne okoliczności, np. amoralne, areligijne wykluczają możliwość prawdziwego uzdrowienia. Wreszcie skutki winny przejawiać się w pogłębieniu wiary, intensywniejszym przeżywaniu sakramentów i umocnieniu postawy etycznej. Nadzwyczajne uzdrowienie wyklucza zatem kuglarstwo i elementy komiczne.

3. Jaki jest związek kontekstu religijnego z tym nadzwyczajnym wydarzeniem? Związek ten powinien być bliski zarówno w sensie czasowym, jak i przestrzennym, a obydwa elementy winny się łączyć. Gdy nadzwyczajne uzdrowienie dokonało się w kontekście prawdziwie biblijnym, to uprawnionym staje się wniosek, że jedynym wytłumaczeniem jest przyjęcie ingerencji przyczyny transcendentnej⁵².

Koniecznym warunkiem podmiotowym do zaistnienia nadzwyczajnego uzdrowienia jest przebaczenie⁵³. Ten wielki akt dotyczy nie tylko innych osób, lecz także samego podmiotu, co oznacza, że człowiek ma przebaczyć samemu sobie. Brak przebaczenia przejawia się najczęściej w uporczywym i nieracjonalnym poczuciu winy albo w podtrzymywaniu i pielęgnowaniu gniewu wobec drugiej osoby albo nawet Boga. Przebaczenie Bogu oznaczać będzie przyjęcie właściwego Jego obrazu oraz ponowne oddanie swego życia

⁵² Por. tamże, s. 300; K o p e ć, *Cud. W teologii*, kol. 655-656; P o s a c k i, *Cuda chrześcijańskiej wiary...*, s. 114-115.

⁵³ Powstały na ten temat m.in. książki: D. i M. L i n n, *Uzdrowianie ludzkich zranień poprzez pięć etapów przebaczenia*, tłum. A. Bożek, Kraków 1993; B. L. S h l e m o n, *Uzdrowianie wewnętrzne człowieka*, tłum. W. Łaszewski, Warszawa 1991; Ph. M a d r e, *Boża miłość a dar uwalniania*, tłum. A. Liduchowska, Kraków 1997, s. 192-195; D. A. S e a m a n d s, *Uzdrowienie zranionych uczuć*, tłum. J. Marcol, Kraków 1992, s. 24-44.

pod kierownictwo miłosiernego Jezusa⁵⁴. B. L. Shlemon, która zajmuje się posługą uzdrawiania, opisała trudności pewnego przedsiębiorcy, który cierpiał na stany lękowe. Towarzyszyły mu one nieustannie podczas pracy zawodowej. W czasie rozmowy opowiedział o ważnym dla niego wydarzeniu z życia rodzinnego. Chodziło o używanie przez niego w młodym wieku samochodu rodzinnego. Ojciec był sceptyczny wobec używania przez niego auta, przez co powstawały na tym tle kłótnie, które trwały długi czas. Pewnego dnia wziął samochód i spowodował wypadek, w którym auto na tyle ucierpiało, że nie nadawało się do użytku. Na szczęście on prawie wyszedł z wypadku bez szwanku i wracał pieszo do domu. Gdy był blisko posesji rodzinnej, zobaczył karetkę, która na sygnale wiozła jego ojca do szpitala. Okazało się, że miał zawał serca, którego nie przeżył. Syn nie zdążył pojednać się z ojcem, pozostając w stanie wielkiego poczucia winy. Poddał się modlitwie, oddając całą przeszłość Jezusowi. Po kilku miesiącach napisał list, w którym dzielił się przeżytym smem i radością z pojednania duchowego z ojcem. Od tej pory lęk zaczął pojawiać się coraz rzadziej, a to oznaczało, że w szybkim tempie następował proces zdrowienia. Biznesmen zaś doświadczał coraz większego wewnętrznego pokoju⁵⁵. Niezdolność przebaczenia działa „jak niewidzialna przeszkoda stająca między nami i Ojcem. Odgradza nas ona od Bożego błogosławieństwa, które nie może spłynąć ani na nas, ani na tych, za których się modlimy”⁵⁶. Mówił o tej przeszkodzie Jezus: „Lecz jeśli nie przebaczycie ludziom, i Ojciec wasz nie przebaczy wam waszych przewinień” (Mt 6, 15).

5. DZIAŁANIA DEMONICZNE

Szatan i demony usiłują naśladować nadzwyczajne Boskie działania w celu uwiedzenia ludzi. Dążą nieustannie do oddzielenia człowieka od Boga, ponieważ same poprzez totalny, radykalny i permanentny sprzeciw wobec miłosiernego Stwórcy żyją w wewnętrznej pustce, buncie i nienawiści. Jako istoty duchowe posiadają pewien rodzaj panowania nad materią, co się objawia w czynieniu nadzwyczajnych rzeczy, np. lewitacji, nienaturalnego ciężaru

⁵⁴ P o s a c k i, *Cuda chrześcijańskiej wiary...*, s. 109-112.

⁵⁵ S h l e m o n, *Uzdrawianie wewnętrzne człowieka*, s. 83-84.

⁵⁶ Tamże, s. 85.

ciała bądź nadzwyczajnej motoryki osób im oddanych. Mogą dokonywać uzdrowień fizycznych, zawsze jednak ze szkodą dla sfery psychicznej, duchowej albo dla relacji rodzinnych czy społecznych.

a) *Kim są demony?*

Gdy chcemy mówić o uzdrowieniach fizycznych, których przyczyną transcendentną są demony, musimy krótko scharakteryzować te byty. Bóg powołał je do istnienia jako byty dobre, które miały służyć Bogu i uczestniczyć w Jego naturze. Bycie w Bogu oznacza największe szczęście dla każdego stworzenia rozumnego, gdyż w swojej naturze posiada pragnienie najwyższego Dobra. Ponieważ są bytami czysto duchowymi bez żadnego elementu cielesnego⁵⁷, ich poznanie i działanie jest nieporównanie doskonalsze od człowieka. W swoim poznaniu przenikają one byty materialne i bezpośrednio mają dostęp do ich istoty. Wiedza ich jest więc nieporównywalnie większa i głębsza aniżeli wiedza ludzka⁵⁸.

W pewnym momencie zostały poddane próbie, w której miały dokonać fundamentalnego wyboru. Chodziło o dokonanie wyboru w postaci opowiedzenia się za Bogiem jako jedynym Panem i jedynym Dobrem albo o dokonanie wyboru w postaci opowiedzenia się przeciw Niemu⁵⁹. Aniołowie zwani demonami, którzy byli stworzeni jako dobrzy, opowiedzieli się przeciw Bogu. Ich wybór stał się trwały i nieodwracalny. Posiada on tak ważne znamiona, ponieważ byty duchowe są doskonalsze i wybór określa całą ich naturę. Poza tym był to wybór fundamentalny, dotyczący podstawowego i najwyższego Dobra, który wpłynął w sposób zasadniczy na ich dalsze bytowanie⁶⁰. Przyczyną dokonania tak nieracjonalnego i niewytłumaczalnego wyboru mogła być tylko pycha. Jej echo ujawniło się w pokusie, którą Szatan skierował do pierwszych ludzi: „tak jak Bóg będziecie znali dobro i zło” (Rdz 3, 5).

⁵⁷ P. E r n e t t i, *La catechesi di Satana. Dall'esperienza pluridecennale di un esorcista*, Udine 1992, s. 133.

⁵⁸ Por. J a n P a w e ł II, *Aniołowie upadli, czyli szatani*, w: *Katechezy Ojca Świętego Jana Pawła II. Bóg Ojciec*, Kraków–Ząbki 1999, s. 206.

⁵⁹ Por. J a n P a w e ł II, *Pierwszy grzech w dziejach człowieka: peccatum originale*, w: *Jan Paweł II naucza o aniołach i szatanie*, oprac. A. Sujka, Kraków 2009, s. 158.

⁶⁰ J a n P a w e ł II, *Stwórca aniołów – istot wolnych*, w: *Katechezy Ojca Świętego Jana Pawła II. Bóg Ojciec*, s. 196.

Po dokonanym wyborze ich natura została permanentnie skażona i ukierunkowana na walkę z Bogiem i całym stworzeniem, które od Niego pochodzi. Nienawiść, która zamieszkała ich byt po upadku, nieustannie w nich płonie, skłaniając do ciągłej konfrontacji⁶¹. Ponieważ Bóg jest transcendentny, nie mogą bezpośrednio Go zranić ani zadać jakiegokolwiek bólu. Usiłują tego dokonać w sposób pośredni poprzez doprowadzenie człowieka do grzechu ciężkiego, który zrywa więź jedności i miłości z Bogiem. Bóg, jako miłujący Ojciec, doświadcza w swojej miłości odrzucenia, a poprzez takie ludzkie działanie, również cierpienia. Nie chodzi w tym przypadku o jakąkolwiek zmianę w Bogu, ponieważ ona świadczyłaby o niedoskonałości bytowej.

Szatan i demony, ponieważ są wolne, podejmują działania ukierunkowane na wprowadzenie człowieka w sytuację popełnienia grzechu. Czynią to poprzez pokusę, która jest określana jako aktywność zwykła. Działają również w sposób nadzwyczajny, który wskazuje na aktywność niezwykłą i niespotykaną w codziennym życiu ludzi. W zakres tej ostatniej aktywności wchodzi dreczenie, obsesja demoniczna i opętanie.

b) *Nadzwyczajne zjawiska demoniczne*

Wyposażone w wyższą inteligencję i moc demony mogą działać na ziemi w tajemniczy sposób, wywołując dziwne zjawiska, które nie mieszczą się w klasyfikacji zwykłych zjawisk⁶². W Piśmie Świętym opisany został portret opętanego z Gerazy, którego zachowanie nie mieściło się w kanonach normalnego postępowania. Z jednej strony jego zachowanie charakteryzuje się degradacją moralną, ponieważ mieszka na cmentarzu, który dla Żydów był miejscem nieczystym, z drugiej zaś wykazuje nadzwyczajną siłę. Marek Ewangelista napisał, że próbowano zapanować nad jego zachowaniem poprzez wiązanie go łańcuchami i pętami, lecz pierwsze kruszył, a drugie rozrywał. Takie próby wobec niego podejmowano często, lecz nie przyniosły efektów, co potwierdza Ewangelista: „nikt nie zdołał go poskromić” (Mk 5, 4). O nadzwyczajnej sile innego opętanego zaświadcza także Łukasz, który przytoczył tragiczne wydarzenie z Efezu po nieudanym egzorcyzmie. Siedmiu synów arcykapłana próbowało uwolnić opętanego od wpływu złego ducha, powołując się na Jezusa, którego głosił Paweł. Opętany niespodziewanie rzucił się na

⁶¹ J a n P a w e ł II, *Aniołowie upadli, czyli szatani*, s. 205-206.

⁶² S b a l c h i e r o, *Niezwykłe zjawiska wiary*, s. 21.

nich i dotkliwie ich pobił: „powalił wszystkich i pobił tak, że nadzy i poranieni uciekli z owego domu” (Dz 19, 16). Godny zauważenia jest fakt, że jeden mężczyzna potrafił powalić siedmiu i zadać im rany.

Opisane symptomy nadzwyczajnej siły u osób, które są pod wpływem demonów, potwierdza praktyka egzorcyzyczna. Jedenastoletni chłopiec w czasie manifestacji demonicznej potrafił rzucać po pokoju czterema mężczyznami, którzy mieli za zadanie trzymać go podczas modlitwy. Jego naturalne siły nie wystarczyłyby do tak gwałtownej i nadzwyczajnej reakcji. Podobny przykład zachowania dała czternastoletnia dziewczyna, której waga wynosiła czterdzieści kilogramów. W czasie manifestacji potrafiła chwycić sześć osób, które ją trzymały, i odrzucić od siebie⁶³. Odzwierciedleniem zachowania opętanego z Gerazy może być wata i słaba dziewczyna, która poddawana była modlitwie egzorcyzmem. Musiało ją trzymać z wielkim wysiłkiem czterech mężczyzn, podczas gdy w stanie świadomości wystarczyłby jeden. Dla utrzymania jej w spokoju zewnętrznym podczas modlitwy wiązano ją nawet szerokimi pasami skórzanymi, które bez większego problemu potrafiła zerwać. Kiedy pewnego razu przywiązano ją grubymi sznurami do żelaznego łóżka, połamała część jego elementów, a resztę pozaginała⁶⁴. Autorem tych działań nie mogła być przyczyna immanentna, lecz transcendentna w postaci złych duchów.

Podobnie demony mogą demonstrować niezwykle zjawiska w obszarze siły u osób opętanych poprzez podnoszenie olbrzymich ciężarów. Dziesięcioletni chłopiec podczas egzorcyzmu chwycił duży i ciężki stół, który z łatwością podniósł do góry. Egzorcyzta zbadał mięśnie dziecka i stwierdził, że niemożliwe jest, ażeby swoimi naturalnymi siłami dokonał takiego aktu. Jeszcze dziwniejsze okazuje się zachowanie opętanych, którzy w czasie kryzysu potrafią dźwigać nad głowę bloki marmurowe o wielkim ciężarze i trzymać je dłuży czas. Egzorcyści notowali, że opętani nie ulegają przy tym zmęczeniu fizycznemu, ponieważ pozostawali w takiej pozycji jakby znieruchomiali. Dopiero rozkaz egzorcyzty zmuszał ich do odstawienia ciężaru na miejsce⁶⁵.

Pojawiają się także przy różnych okazjach lewitacje, które polegają na przeciwstawieniu się prawu przyciągania ziemskiego. Człowiek potrafi unosić się w górę bez żadnej zauważalnej przyczyny zewnętrznej. Podczas egzorcyz-

⁶³ F. B a m o n t e, *Possessioni diaboliche ed esorcismo. Come riconoscere l'austoto ingannatore*, Milano 2006², s. 101.

⁶⁴ G. A m o r t h, *Wyznania egzorcyzty*, tłum. F. Gołębiowski, Częstochowa 1997, s. 72-73.

⁶⁵ B a m o n t e, *Possessioni diaboliche ed esorcismo...*, s. 101.

mu opętanego z Dodo (1783 r.) na rozkaz księdza demon podniósł człowieka pod sufit kościoła, zawieszając go w powietrzu głową do dołu. Przebywał w takiej pozycji pół godziny, aż egzorcysta rozkazał przywrócić go do normalnej pozycji na ziemi⁶⁶. Przeciwnieństwem fenomenu lewitacji jest fenomen nienaturalnie wielkiego ciężaru ciała. Na zewnątrz człowiek wygląda normalnie, nie zdradzając swoim wyglądem żadnego dziwnego zjawiska. Dopiero w momencie podjętej próby przesunięcia albo podniesienia okazuje się to niemożliwe. Takie zjawisko przydarzyło się misjonarzowi w Chinach, który modlił się o uwolnienie kobiety spod wpływu złego ducha. Demon postawił żądanie, którego egzorcysta nie chciał wykonać. Wówczas kobieta usiadła i nie chciała się ruszyć. Próbowano ją początkowo podnieść dwunastu mężczyzn, lecz ich wysiłki nie osiągały najmniejszych rezultatów. Co więcej, nie mogli przesunąć jej nawet o kilka centymetrów. To wydarzenie miało miejsce w 1927 roku⁶⁷.

Do tych kilku opisanych niezwykłych działań demonicznych można dołączyć jeszcze: przemieszczanie się z niezwykłą łatwością i szybkością; mówienie zupełnie nieznanymi osobie obcymi językami; recytowanie z pamięci dużych fragmentów książek, których osoba nigdy nie czytała; wykonywanie niezwykłych ćwiczeń akrobatycznych, których nigdy nie ćwiczyła; marsz lub bieganie z oczami zamkniętymi i omijanie przy tym w niewytłumaczalny sposób przeszkód na drodze; granie na instrumentach albo malowanie obrazów, do czego osoba była zupełnie nieprzygotowana, ponieważ ani nie uczyła się, ani nigdy nie praktykowała aktywności artystycznej⁶⁸.

Wymiana tych nadzwyczajnych znaków potrzebna była do wykazania, że Szatan i demony potrafią czynić zjawiska nadzwyczajne. Posiadają w takim razie pewien rodzaj panowania nad materią, choć nie w taki sposób jak czyni to Stworzyciel. Dla obserwatorów stanowią one niezwykle zjawiska, których w kategoriach logiki ludzkiej nie można wytłumaczyć.

⁶⁶ J. R o d e w y k, *Die dämonische Besessenheit in der Sicht des Rituale Romanum*, Aschaffenburg 1963, s. 291. Podobne wydarzenie opisuje ks. G. Amorth w książce *Egzorcycyści i psychiatrzy*, tłum. W. Wiśniowski, Częstochowa 1999, s. 126-127.

⁶⁷ R o d e w y k, *Die dämonische Besessenheit...*, s. 100.

⁶⁸ E r n e t t i, *La catechesi di Satana...*, s. 134.

c) *Uzdrowienia demoniczne*

Do nadzwyczajnych zjawisk należy również zdolność infekowania organizmu człowieka jakąś chorobą. Posiada ona takie symptomy jak każda inna choroba naturalna, lecz zasadnicza różnica tkwi w jej źródle. W dolegliwościach naturalnych przyczyna nie jest transcendentna wobec podmiotu, jak dzieje się to w przypadku chorób pochodzenia demonicznego. Uwolnienie od chorób demonicznych może nastąpić na dwa sposoby: albo Boski, który oznacza ingerencję Boga w stan chorobowy, albo demoniczny, który oznacza zniknięcie albo zawieszenie objawów choroby na jakiś czas. Oznacza to, że Szatan i demony mogą uzdrawiać przynajmniej z tych chorób, których są źródłami. Nie czynią tego nigdy w sposób bezinteresowny, lecz żądać będą większych dla siebie owoców.

Przykłady takich chorób o etiologii demonicznej podają egzorcycyści. Ks. Fulvio opowiedział przeżycia kobiety, na którą rzucił przekleństwo pewien czarownik. Udała się ona do niego w celu odzyskania męża, który miał kochankę. Czarownik zaproponował jej za wysoką opłatę zabicie kochanki, na co kobieta nie przystała. Zdenerwowany wykonał maleficium, po którym zaczęły się problemy z natrętnymi myślami oraz z nogą (choroba artrozy). Została z obydwu dolegliwości uwolniona dzięki modlitwie⁶⁹. Egzorcysta włoski, ks. Amorth, pisał ze swojej długoletniej praktyki o różnego rodzaju chorobach, których przyczyną są demony. „Wiele razy zdarzało mi się, że przychodziły do mnie kobiety przygnębione tym, iż w najbliższym czasie miały się poddać operacji cysty na jajnikach: tak bowiem wynikało z bólów i przeprowadzonych badań. Po błogosławieństwie bóle ustawały, a po dokonaniu nowego badania cysty nie były już widoczne [...]”⁷⁰. Podobne pozytywne efekty osiągnął włoski egzorcysta o. Candido, który spotykał się z chorobami o podłożu demonicznym, m.in. nowotworami, które zniknęły po modlitwie. Objawy tych chorób stwierdzali lekarze za pomocą narzędzi naukowych⁷¹. Uzdrowienie nastąpiło z racji działania Mocniejszego, tj. Boga

⁶⁹ F. di Fulvio, *Opętanie szatańskie i egzorcyzmy*, w: K. Gózdź (red.), *Teologia o szatanie*, tłum. K. Guzowski, Lublin 2000, s. 130-131.

⁷⁰ Amorth, *Wyznania egzorcysty*, s. 85.

⁷¹ Tamże, s. 86. Ks. Amorth w rozmowie z psychiatrami i lekarzami doprecyzował jeszcze swoją myśl. „Istnieją – stwierdził – niespodzianki: spotkałem się z wieloma przypadkami, gdy chirurg w czasie operacji stwierdzał, że nie ma u pacjenta nic z tego, na co wskazywały analizy i badania: ultrasonografia, tomografia, rezonans magnetyczny”. *Egzorcycyści i psychiatrzy*, s. 130. Oprócz chorób fizycznych zły duch może symulować nawet zaburzenia psychiczne w celu oszukania egzorcysty. Amorth, *Wyznania egzorcysty*, s. 129.

Trójjedynego, który oddał swoim słowem zgubny demoniczny wpływ na człowieka. Symptomy chorób ustają również wtedy, kiedy demon chce związać człowieka ze sobą⁷². Wycofuje wówczas swoją destrukcyjną działalność w sferze fizycznej, żeby zainfekować sferę wyższą.

Stwierdziliśmy, że Szatan i demony mogą usuwać choroby, których są przyczyną. Nie tylko jednak uzdrawiają z takich chorób, lecz także z chorób, których podłożem są przyczyny naturalne. Doświadczony włoski egzorcysta, ks. Amorth, stwierdził, że „uzdrowienia mogą się zdarzyć pod wpływem działania złego ducha, być może pod nazwą istot pozaziemskich albo też duchów przewodników”⁷³. Założyciel sekty Niebo (Zbór Leczenia Duchem Świętym) parał się uzdrawianiem ludzi przez nakładanie na nich rąk. Osiągał zaskakujące rezultaty w przywracaniu zdrowia, lecz negatywne skutki w innych sferach⁷⁴. Świadek swoich zdolności uzdrowicielskich przekazał o. J. Verlinde, który długo praktykował medytacje wschodnie. Przez dłuższy czas przebywał nawet w Indiach, gdzie ćwiczył jogę⁷⁵. W pewnym momencie swojego życia nawrócił się i rozpoczął życie z Jezusem. Na początku swego nawrócenia, jak sam podkreśla, wierzył i kochał swego Pana, codziennie uczęszczał na Mszę św., codziennie modlił się różańcem i miał czas na modlitwę chrześcijańską. Odkrył, że posiadał zdolność uzdrawiania przez dotyk. Do tej działalności jako wyrazu miłości bliźniego zachęcali go znajomi. „W czasie praktykowania uzdrawiania przez dotyk zdałem sobie nagle sprawę, że zamieszkuje we mnie i kieruje mną jakiś wewnętrzny głos, pewien byt, który do mnie przemawia. I pomyślałem sobie: a cóż to takiego dziwnego? [...] Byłem więc bardzo zaniepokojony tym wewnętrznym głosem. Nie znałem dostatecznie słowa Bożego, ale znałem je już na tyle dobrze, że wiedziałem, że to nie Jezus do mnie mówi. W związku z tym zastanawiałem się, co to może być. Teraz wiem, że było to po prostu doświadczenie spirytystyczne, to, co się dzisiaj nazywa *channelingiem*. *Channel* to po angielsku znaczy «kanał», a ja jestem takim kanałem, przekaźnikiem pewnego bytu

⁷² Ks. F. MacNutt twierdzi, że zło w celu uwiedzenia człowieka może uzdrowić to, co samo zaraziło chorobą. P o s a c k i, *Cuda chrześcijańskiej wiary...*, s. 116.

⁷³ A m o r t h, *Wyznania egzorcysty*, s. 172.

⁷⁴ P o s a c k i, *Cuda chrześcijańskiej wiary...*, s. 115.

⁷⁵ J. M. V e r l i n d e, *Świadek nawróconego zakonnika, który szukając Boga poprzez różne praktyki Wschodu z uzdrawianiem włącznie, służył Złemu...*, <http://wobroniewiaryitradycji.wordpress.com/2013/04/28/o-joseph-marie-verlinde-swiadekto-nawroconego-zakonnika-ktory-szukajac-boga-poprzez-rozne-praktyki-wschodu-z-uzdrawianiem-ludzi-wlacznie-sluzyl-zlemu/> (10.12.2013).

duchowego, który chciał się mną posługiwać. [...] Zacząłem rozmawiać i pytać o to ludzi, którzy także praktykowali uzdrawianie. Oni powiedzieli:

– Ależ to jest oczywiste, ty po prostu pracujesz z tym duchem. Nie mógłbyś mieć absolutnie tego typu pozytywnych rezultatów, gdybyś nie miał ducha, który by ci pomagał.

I wtedy zacząłem być coraz bardziej zaniepokojony. To, co określano jako dar naturalny, okazało się czymś dużo mniej naturalnym niżby się zdawało. Okazało się, że potrzebuję pomocy jakiegoś nieznanego bytu duchowego, żeby móc stosować radiestezję i uzdrawianie przez dotyk. Wtedy odpowiadało mi zawsze:

– Ależ słuchaj, nie przejmuj się, dziękuj za to. To jest taki duch przyjazny. Nie ma problemu, to są duchy uzdrawiające.

Ja jednak ciągle nie byłem przekonany. [...] Pewnego dnia byłem na Mszy św. pod Paryżem. W momencie, kiedy kapłan podnosił Hostię w czasie Podniesienia, ten sam duch, który dotąd mi podpowiadał, nagle zaczął wyrzucać z siebie cały strumień bluźnierstw. Byłem przerażony, bo naprawdę miłowałem Jezusa i dla mnie duch, który bluźni przeciwko Jezusowi, nie może być przyjazny dla człowieka. On się wreszcie odsłonił. Może pozwoliłby na to, żeby nastąpiło jeszcze kilka uzdrowień, ale w tym momencie objawił się, pokazał się jako duch nieprzyjazny, zły, ponieważ bluźni Jezusowi w Eucharystii. [...] I musiałem przejść całą serię modlitw o uwolnienie wewnętrzne, abym mógł zostać całkowicie uwolniony od tych nieproszonych gości”⁷⁶. Jest to ważna wypowiedź, ponieważ wyraził ją człowiek roztropny i wykształcony (doktorat w dziedzinie chemii), niepoddający się chwilowym emocjom. Analizował on na każdym etapie nawrócenia swoje postępowanie i dary, którymi dysponował. Wierni przyjęli za jedyne kryterium owocność fizycznego uzdrowienia, nie zadając sobie trudu do badania kontekstu religijnego i narzędzi, którymi posługiwał się Verlinde. Można przyjąć, że była to taktyka demoniczna, nastawiona na uśpienie czujności samego uzdrowiciela. Odkrył w końcu podczas Mszy św. podstępne działanie demona. Ważny jest w naszej analizie fakt, że dokonywał uzdrowień dzięki mocy złego ducha. Nie znamy skutków jego działalności w sferze psychicznej i duchowej osób uzdrowionych, ale znamy skutki psychiczne i duchowe w jego życiu osobistym. Musiał poddać się modlitwom o uwolnienie, włącznie z modlitwą egzorcystyczną.

⁷⁶ J. M. Verlinde, *Bóg wyrwał mnie z ciemności*, Warszawa 1998, s. 48-52.

Darem uzdrowienia wszelkich oparzeń, a potem także uszkodzeń tkanek po uderzeniach dysponowała Chantal. Otrzymała go, zupełnie o niego nie zabiegając, w 1995 roku od mężczyzny, który był powszechnie znany jako uzdrowiciel takich ran. Niepewna wypróbowała go na kobiecie, która oparzyła rękę gorącym garnkiem. Jak sama stwierdziła, efekt był zadziwiający. Z czasem zaczęła praktykować wahadlarstwo. Posługując się wahadełkiem otrzymywała odpowiedzi na postawione pytania. Odpowiedzi pochodziły z odczuć, których w sobie doświadczała. Praktyka doprowadziła ją prawie do obłąkania, ponieważ myśli zaczęły ją prześladować dniem i nocą. Zdiagnozowano zaburzenia psychiczne, które domagały się trzymiesięcznego pobytu w szpitalu neuropsychiatrycznym. Okazało się, że terapia farmakologiczna była bezskuteczna. Po powrocie do domu nastąpiła niewielka poprawa. Dopiero w 1999 roku, po wstąpieniu do grupy modlitewnej i poddaniu się modlitwom o uwolnienie oraz spowiedzi, powracała do zdrowia. Codzienna Eucharystia przez okres zimowy z 1999 roku na rok 2000 dokonała ostatecznego uzdrowienia⁷⁷. Przyczyną uzdrowień różnych ran oparzeniowych nie był Bóg, lecz zły duch, który w końcu doprowadził do destrukcji psychicznej uzdrowicielkę.

Efekty w postaci rozbicia więzi rodzinnych, samobójstw, nałogów, rozwodów, depresji, zbrodni seksualnych, nagłych i przedwczesnych śmierci doświadczała rodzina, która czuła się otoczona jakby ciemnością. Promieniem słonecznym w ich życiu był jedynie ojciec, uzdrawiający rany oparzeniowe, na które nie skutkowały żadne lekarstwa. Nie pobierał za swoją działalność opłat, ponieważ czynił to z motywu miłości bliźniego. Na spotkaniu z księdzem przyznał, że nad ranami odmawiał modlitwę, w której wzywał pomocy Judasza. Nie dawało mu to jednak spokoju i zmienił imię na Jezusa. Ksiądz wytłumaczył, że posługiwał się rytuałem magicznym, a zmiana imienia jest tylko powierzchowna jak zmiana etykiety. Pod imieniem Judasza w zachodniej tradycji kryje się jeden z najbardziej złośliwych demonów. Po uzyskanych wyjaśnieniach odstąpił od tej praktyki i poddał się wraz z całą rodziną modlitwie o uwolnienie, wyznając Jezusa jako swego Pana i Zbawiciela. W rodzinie zaczęła następować powolna, ale systematyczna poprawa. We Francji znajduje się wiele osób, które uzdrawiają w imię Judasza⁷⁸. Ks. Morand opatruje te praktyki i ich efekty następującym komentarzem: „w podobnych jak te wyżej opisane przypadkach istnieje ścisły związek między mod-

⁷⁷ G. M o r a n d, *Pułapki okultyzmu*, tłum. A. Saar, Kraków 2009, s. 5-9.

⁷⁸ Tamże, s. 16-18.

litwą do Judasza i serią nieszczęść spadających na rodzinę. Bezinteresowność i dobra wiara stosujących magiczne praktyki nie zmieniają istoty rzeczy”⁷⁹.

Nie pozostawia zatem wątpliwości fakt, że uzdrowienia demoniczne niosą ze sobą destrukcyjne skutki w obszarze zdrowia fizycznego. Ks. Amorth napisał, że „w większości przypadków chodzi o uzdrowienia prowizoryczne, które pozostawiają później miejsce na gorsze choroby”⁸⁰. Stwierdzono, że często pogarsza się stan zdrowia fizycznego albo pojawia się nowa choroba, np. nowotwór złośliwy. Mówi się też o tzw. wampiryzmie energetycznym, który charakteryzuje się ogólnym słabnięciem organizmu, kończącym się często śmiercią. Jest to tajemnicze zjawisko, które wymaga naukowego badania. Wreszcie istnieje tzw. efekt przeniesienia objawów, polegający na tym, że ból może pojawić się w innym miejscu albo w innej sferze, np. psychicznej⁸¹.

Gdy chodzi o sferę duchową, to odnotowuje się szczególnie w modlitewnym kontakcie z Bogiem poważne trudności, które przejawiają się w początkowej fazie lenistwem, później niechęcią, w końcu zaś uznaniem za bezowocny taki dialog. Człowiek w ten sposób odwraca się od Jezusa, jedynego Uzdrowiciela i Zbawiciela, a wiąże się z czarownikami. Wreszcie, stając się otwarty na leczące energie czy uzdrawiający dotyk, daje przystęp złym duchom, które wślizgują się niepostrzeżenie do jego serca. Nie istnieje bowiem zaporą w postaci modlitwy i łączności z Bogiem, która mogłaby zahamować wpływ działalności demonicznej. Praktyka duszpastersko-egzorcystyczna „rejestruje ogromną liczbę zniewoleń duchowych, a nawet demonicznych dokonujących się za sprawą medycyny okultystycznej czy magicznej [...]”⁸². Przywołany wcześniej przykład założyciela sekty Niebo obrazuje dobrze to zagrożenie, ponieważ wielu ludzi, którzy się poddali jego uzdrowicielskiej działalności, zostało zniewolonych duchowo⁸³. Słusznie twierdził i zarazem przestrzegał ks. Amorth: „Nieszczęsna jest ta osoba, która zostaje «uzdrowiona» przez czarownika. Oznacza to bowiem uzyskanie «łaski» od kogoś, kto jest związany z szatanem. Tym samym wchodzi się w związek zarówno ze

⁷⁹ Tamże, s. 18.

⁸⁰ G. A m o r t h, *Nowe wyznania egzorcysty*, tłum. W. Zasiura, Częstochowa 1998, s. 192.

⁸¹ P o s a c k i, *Cuda chrześcijańskiej wiary...*, s. 120-121.

⁸² T e n ż e, *Ezoteryzm i okultyzm – formy dawne i nowe. Aspekty filozoficzno-teologiczne i praktyczno-duszpasterskie*, Radom 2009, s. 359.

⁸³ T e n ż e, *Cuda chrześcijańskiej wiary...*, s. 115.

złym duchem, jak i z czarownikiem. I są to związki z ciężkimi konsekwencjami, bardzo trudne do zerwania”⁸⁴.

Przed uwodzicielami i szarlatanami, którzy będą czynić niezwykle znaki, ostrzegął Jezus: „Powstaną bowiem fałszywi mesjasze i fałszywi prorocy i działać będą wielkie znaki i cuda, by w błąd wprowadzić, jeśli to możliwe, także wybranych” (Mt 24, 24). Jezusowe słowa potwierdza współczesna praktyka okultystyczna, której przedstawiciele dokonują nieraz nadnaturalnych uzdrowień. Nie są one jednak w ostatecznym rozrachunku dobre dla człowieka, ponieważ powodują związki ze złymi bytami osobowymi, których celem jest oderwanie człowieka od Boga. Niszczą, jak wykazaliśmy, osobę, która poddała się takiej kuracji oraz więzy rodzinne i społeczne. Należy zatem dokładać wszelkich starań w celu rozeznawania zwodniczych działań demonicznych, ażeby nie uwikłać się w ich podstępnie zastawiane sidła.

*

Z przeprowadzonych analiz wynika, że istnieje rzeczywistość nadzwyczajnych uzdrowień, których przyczyny są radykalnie różne: albo dobry Bóg, albo demony. Sam fakt uzdrowienia domaga się w sposób konieczny odpowiedzialnego rozeznania w celu stwierdzenia jego źródła. Przedstawiona w artykule rzeczywistość uzdrowień dokonywanych przez Boga i przez demony pomoże do właściwej oceny zarówno uzdrowiciela, jak i samego faktu uzdrowienia. Rozeznanie jest niezwykle ważne dla życia duchowego, ponieważ chrześcijanin może zostać uwiedziony przez wielu współcześnie działających uzdrowicieli, którzy wprowadzają w ciemne obszary sił demonicznych.

WYBRANA BIBLIOGRAFIA

Katechizm Kościoła Katolickiego, Poznań 1994.

J a n P a w e ł II, „Jezus Nazarejczyk, którego posłannictwo Bóg potwierdził cudami i znakami”, w: t e n ż e, Wierzę w Jezusa Chrystusa Odkupiciela, Città del Vaticano 1989, s. 291-295.

J a n P a w e ł II, „W imię Jezusa Chrystusa Nazarejczyka, chodź”, w: t e n ż e, Wierzę w Jezusa Chrystusa Odkupiciela, Città del Vaticano 1989, s. 296-300.

⁸⁴ A m o r t h, *Nowe wyznania egzorcysty*, s. 192.

- J a n P a w e ł II, Poprzez znaki i cuda Chrystus objawia moc Zbawiciela, w: t e n ż e, Wierzę w Jezusa Chrystusa Odkupiciela, Città del Vaticano 1989, s. 301-306.
- J a n P a w e ł II, Cuda Jezusa Chrystusa jako „zbawcze znaki”, w: t e n ż e, Wierzę w Jezusa Chrystusa Odkupiciela, Città del Vaticano 1989, s. 307-311.
- J a n P a w e ł II, Cuda Jezusa Chrystusa jako wyraz zbawczej miłości, w: t e n ż e, Wierzę w Jezusa Chrystusa Odkupiciela, Città del Vaticano 1989, s. 312-316.
- J a n P a w e ł II, Cud jako wezwanie do wiary, w: t e n ż e, Wierzę w Jezusa Chrystusa Odkupiciela, Città del Vaticano 1989, s. 317-322.
- J a n P a w e ł II, Znaki objawiające „moc z wysokości”, w: t e n ż e, Wierzę w Jezusa Chrystusa Odkupiciela, Città del Vaticano 1989, s. 323-327.
- A m o r t h G., Egzorcyści i psychiatrzy, tłum. W. Wiśniowski, Częstochowa 1999.
- A m o r t h G., Nowe wyznania egzorcyisty, tłum. W. Zasiura, Częstochowa 1998.
- A m o r t h G., Wyznania egzorcyisty, tłum. F. Gołębiowski, Częstochowa 1997.
- B a m o n t e F., Possessioni diaboliche ed esorcismo. Come riconoscere l'austuto ingannatore, Milano 2006².
- C a m u s A., Dżuma, tłum. J. Guze, Warszawa 1957⁸.
- E r n e t t i P., La catechesi di Satana. Dall'esperienza pluridecennale di un esorcista, Udine 1992.
- L é o n - D u f o u r X., Słownik Nowego Testamentu, tłum. K. Romaniuk, Poznań 1986.
- M a d r e Ph., Boża miłość a dar uwalniania, tłum. A. Liduchowska, Kraków 1997.
- M a d r e Ph., Uzdrawienie i egzorcyzm. Jak rozeznawać?, tłum. I. Burchacka, Warszawa 2007.
- M o r a n d G., Pułapki okultyzmu, tłum. A. Saar, Kraków 2009.
- P o s a c k i A., Cuda chrześcijańskiej wiary. Mistyka – Inicjacje – Objawienia, Kraków 2003.
- R o d e w y k J., Die dämonische Besessenheit in der Sicht des Rituale Romanum, Aschaffenburg 1963.
- R u s e c k i M., Wierzenie moim dziełom. Funkcja motywacyjna cudu w teologii XX w., Katowice 1988.
- S b a l c h i e r o P., Niezwykłe zjawiska wiary, tłum. E. Kułakowska, Kraków 2006.
- V e r l i n d e J. M., Bóg wyrwał mnie z ciemności, Warszawa 1998.
- W o j c i e c h o w s k i M., Cuda Jezusa, Częstochowa 2010.

UZDROWIENIA BOSKIE A UZDROWIENIA DEMONICZNE

S t r e s z c z e n i e

W chrześcijaństwie istnieją nadzwyczajne uzdrowienia, których przyczyną jest Bóg. Dokonują się one w określonym kontekście religijnym i modlitewnym oraz zakładają otwartość i wiarę podmiotu, który pragnie odzyskać utracone zdrowie. Musi on dokonać aktu przebaczenia w imię Jezusa, ażeby mógł bez przeszkód przyjąć dar uzdrowienia. Ten dar dotyka zawsze całego człowieka i uzdrawia również jego ducha. Człowiek przeżywa głębiej swoją wiarę, doświadcza gorętszej miłości Jezusa oraz nowości życia, która będzie w pełni osiągnięta w Królestwie Niebieskim. Istnieją również nadzwyczajne zjawiska, których autorami są demony. Ponieważ są bytami czysto duchowymi, mogą przekazywać ludziom im oddanym swoje moce w postaci np.: nadzwyczajnej siły; lewitacji; nienaturalnego ciężaru ciała; recytowania długich passusów ksiąg, których nigdy nie czytali; retroskopii. Wśród tych nadzwyczajnych zjawisk występuje również fenomen uzdrawiania. Demony potrafią zainfekować człowieka chorobą i usuwać jej objawy. Potrafią także usuwać symptomy chorób naturalnych, posługując się uzdrowicielami jako swoimi narzędziami. Chory może doświadczyć efektów pozytywnych w wymiarze fizycznym, lecz zawsze musi zapłacić za to cenę w postaci pojawienia się gorszej choroby, trudności duchowych, pogorszenia albo zniszczenia więzów rodzinnych czy społecznych i otwarcia szeroko drzwi na działanie osobowego zła w rodzinie. Są to ciężkie konsekwencje, które muszą ponosić ludzie ulegający podstępemu działaniu demonów.

Słowa kluczowe: demony, uzdrowienia, choroba, sfera duchowa, oszustwo, negatywne konsekwencje.

